Rok III. Chrzanów, dnia 2 października 1909. Nr. 40.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K—, półrocznie 3 K—, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem: REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO" w CHRZANOWIE.
Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy 30 K. na ½ str. 16 K. na ¼ str. 9 K. na ⅛ str. 5 K. na 1/16 str. 2.50 K. za jeden raz; przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust. Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

SEJM.

(Ciąg dalszy).

Po mowie namiestnika trzy stronnictwa, a to polskich ludowców, narodowych demokratów i ruskich ukraińców złożyły oświadczenie, iż domagają się natychmiastowego załatwienia sprawy reformy sejmowej ordynacyi wyborczej na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Przywódcy tych stronnictw wcale się nie kryją że czynią to dla agitacyi wyłącznie. Mylą się jednak, jeżeli sądzą, że socyalistyczny postulat „równego" głosowania podobać się może osiadłemu włościaństwu lub dorabiającym się w pocie czoła rękodzielnikom i drobnym kupcom. Po wprowadzeniu równego prawa głosowania do sejmu nastąpićby musiało wprowadzenie takiego prawa do rad gminnych i wiejskich, a żaden włościanin i mieszczanin nie zgodzi się na to, aby we wsi rządził proletaryat wiejski a w miasteczku proletaryat socyalistyczny. Na powszechność zaś, to znaczy, aby każdy miał głos przy wyborach sejmowych, na bezpośredniość i tajność głosowania godzą się wszystkie umiarkowane stronnictwa i skoro z tem zgodzą się także radykalne partye, reforma wyborcza może być natychmiast przeprowadzoną. Tylko, że, jak się zdaje, właśnie tym, którzy najgłośniej, aby stać się popularnym, za tą nagłością wołają, najmniej na niej zależy, bo zaledwie przed półtora rokiem posłami wybrani, nie radziby tak rychło poddawać się nowym wyborom, bo to i kosztuje dużo zachodu i pieniedzy i wybór nie zawsze jest pewny. Wiedząc jednak, że do „równego" głosowania przyjść nie możc, bo rząd wiedeński wyraźnie zapowiedział, że do takiego głosowania przy wyborach sejmowych nie dopuści, używają sobie na krzyku. Partya narodowo - demokratyczna urządziła nawet jakąś masową, ze 150 osób z rozmaitych stron kraju sprowadzonych, złożoną deputacyę, która w pochodzie poszła do marszałka i żądała czteroprzymiotnikowego głosowania do sejmu z przyczynkiem katastru narodowego, który nie byłby czem innem, jak pierwszym rozdziałem jednolitej dotąd Galicyi na polską i ruską. Deputacya ta nie wywarła jednak wrażenia, gdyż z powodu, że podczas trwania sesyi sejmowej, nie są dozwolone we Lwowie żadne wiece i pochody pod gołem niebem, musiała iść małemi grupami i wiedziano o niej tyle, ile stało w gazetach. Rusini zaś, aby przelicytować ową deputacyę narodowo-demokratyczną postawili w poniedziałek nagły wniosek, by komisya dla reformy wyborczej do 14 dni wygotowała nową ustawę wyborczą. Rzecz to wprost niemożliwa i dlatego sejm nagłość tego wniosku odrzucił. Lecz czegoż nie robi się dla agitacyi!

Jeszcze raz wrócić musimy do pierwszego posiedzenia. Otóż po owych oświadczeniach w sprawie reformy sejmowej przystąpiono już do porządku dziennego, czyli do normalnej pracy sejmu. Na porządku dziennym było 46 sprawozdań Wydziału krajowego z rozmaitych czynności, lecz nie chodziło jeszcze o ich załatwienie ale o krótką formalność odesłania ich do właściwych komisyj, gdzie muszą być najpierw zbadane. Wszystkie takie sprawozdania rozdaje się posłom drukowane, by mogli poznajomić się ze sprawą, a te druki rozdaje się posłom polskim w języku polskim, a posłom ruskim w ruskim języku. Z powodu jednak, że czas między patentem cesarskim o zwołaniu sejmu a pierwszem posiedzeniem sejmu był bardzo krótki, drukarnie ruskie nie zdołały wygotować druków ruskich. Skorzystali z tego posłowie ruscy, którzy chwytają się każdej sposobności, aby utrudnić a nawet uniemożliwić prace naszemu sejmowi i przy każdem z powyższych 45 sprawozdań stawiali wniosek, aby sprawozdanie to usunąć z porządku dziennego na tak długo, póki druk ruski nie będzie gotowy. Daremnie marszałek wyjaśniał im powody braku ruskich druków, daremnie zapewniał, że za parę dni druki te dostaną, posłowie ruscy wygłaszali długie, krzykliwe mowy i urządzili w ten sposób rodzaj obstrukcyi. Zmarnowali przez nią całe drugą część czwartego posiedzenia, całe sobotnie posiedzenie

przedpołudniowe i drugie tego samego dnia wieczorne, aż nakoniec zdołano przeprowadzić odesłanie owych sprawozdań do komisyj. Także i w poniedziałek próbowali posłowie ruscy „zagadać“ sejm; postawili dwa nagłe wnioski i przez cztery godziny opowiadali o nagłości tych wniosków. Do tej pory słyszy się w sejmie ciągle prawie tylko język ruski. Ale na takiej drodze ruscy posłowie do niczego nie dojdą i nasz sejm potrafi ostatecznie poskromić ich chętkę uniemożliwienia nam pracy dla dobra całego kraju.

Sejm uchwalił pozwolenie na pobieranie podwyższonych podatków na rok 1909 reprezentacyom powiatowym w Brzesku, Brzeżanach, Cieszanowie, Czortkowie, Dąbrowie, Gorlicach, Grodku Jagiellońskim, Grybowie, Kolbuszowej, Kosowie, Łańcucie, Mielcu, Podhajcach, Przemyślanach, Starym Samborze, Tarnobrzegu, Tłumaczu i Wadowicach, oraz pozwolił na pobór opłat spirytusowych gminom: Borysław, Kańczuga, Urakowiec, Dora, Radłów i Tartaków, a gminie Biecz na pobór opłat od psów.

Wśród demokracyi miejskiej zgoda się popsuła. Dotąd wszystkie partye demokratyczne tworzyły w sejmie jeden klub, zwany lewicą sejmową, (o prawda, już w roku zeszłym nie było w tym klubie wielkiej łączności), teraz zaś zamierzają z niego narodowi demokraci zupełnie wystąpić i utworzyć klub własny, inni zaś demokraci utworzyliby klub drugi pod nazwą polskiej demokracyi.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej stanęła na razie następująco:

Ubiegłego piątku zebrała się komisya dla reformy wyborczej na posiedzenie, na które oprócz reprezentantów wszystkich stronnictw sejmowych, przybyli także namiestnik dr Bobrzyński i marszałek hr. Badeni. Najpierw złożyli wszyscy, poczynając od rządu, swoje oświadczenia, jak zapatrują się na reformę sejmową.

Namiestnik oświadczył, że rząd wiedeński, wprawdzie pragnie powołania do czynnego prawa udziału w wyborach sejmowych tych wszystkich, którzy prawo takie posiadając już do parlamentu, nie posiadają go dotąd do sejmu, ale nie zgodzi się nigdy na wprowadzenie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do sejmu i gdyby takie prawo głosowania było uchwalone, nie przedłoży go nigdy cesarzowi do sankcyi. Zdaniem rządu nie można wszystkich warstw społecznych utopić w proletaryacie a ustawy krajowe powinny się liczyć ze stosunkami i uprawnionymi interesami wszystkich warstw ludności i kraju.

Imieniem stronnictw demokratycznych oświadczył p. Leo, iż uznaje, że reforma wyborcza może być załatwiona tylko na drodze kompromisu i na razie żąda, aby sejm na tegorocznej sesyi uchwalił tylko zasadnicze postanowienie przyszłej ustawy wyborczej i ustanowił komisyę stałą, któraby na rok przyszły na podstawie tych zasad nową ustawę wyborczą opracowała.

Imieniem polskich ludowców oświadczył p. Stapiński, iż domaga się czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego i załatwienia reformy sejmowej jeszcze na tej sesyi.

Takie samo oświadczenie złożył imieniem Rusinów p. Oleśnicki z tem żądaniem, aby ilość ruskich mandatów była zgóry ustanowioną.

Imieniem stronnictw zachawawczych oświadczył dr. Starzyński, że pragnie uwzględnienia uprawnionych życzeń wszystkich warstw ludności, ale bez krzywdy dla kogokolwiek i zapewnił, że stronnictwa zachowawcze gotowe są do ofiar z dotychczasowego swego stanu posiadania.

Wreszcie zabrał głos marszałek hr. Badeni. Stwierdził, że reformy sejmowej inaczej przeprowadzić się nie da, jak tylko na drodze wzajemnych ustępstw. Każde stronnictwo musi ze swoich postulatów coś ustąpić. Jeżeli zarzuca się zachowawcom, że zasłaniają się rządem, który nie dozwoli na czteroprzymiotnikowe prawo głosowania do sejmu, to zwolennikom takiego prawa można powiedzieć, że nie idzie im o samą reformę, bo przecież czteroprzymiotnikowego prawa cesarz nie zasankcyonuje i z reformy nic nie będzie, ale idzie im tylko o partyę i o agitacyę. Zdaniem marszałka przy dzisiejszych warunkach możliwa jest tylko reforma na

Tajna kwalifikacya.

Był na „turze“ i lada dzień spodziewał się awansu. Wprawdzie na tym awansie zyska ledwie 40 kor. miesięcznie „na czysto“ ale dla urzędnika 10-tej rangi jest to już znaczna pomoc i dobrodziejstwo, tembardziej dla takiego, jak on, który ma tylko dług i... dzieci.

O awans, oczekiwany już od 10 lat z takiem utęsknieniem, był zupełnie spokojny. Był na turze, sprawował się wzorowo i lojalnie, polityką się nie zajmował, a co najważniejsza, otrzymał — według zapewnień swego naczelnika — jak najlepszą kwalifikacyę. Że ta kwalifikacya była i musiała być dobra, był przekonany. Przecież na taką kwalifikacyę pracował 10 lat i na nią w zupełności zasłużył.

— No, no, jak tylko przyjdzie nominazya, to się choć raz w życiu urżniemy. — Śmiali się koledzy z jego wstrzemięźliwości.

— Dobrze, dobrze — odpowiadał dobrodusznie — ale wodą sodową i jabłecznikiem!

W całem mieście był znany jako zwaryowany na punkcie eleuteryi. Był prezesem eleuteryi i założycielem wielu już towarzystw wstrzemięźliwości. To była jedna jedyna namiętność, której czas osobny poza biurem poświęcał.

— Daj ty sobie spokój z tą eleuteryą — perswadowała żona. — Jeszcze naczelnika sobie narazisz.

Nie słuchał i dalej swoje robił.

Wszyscy wiedzieli, że będzie awansował, więc krawcy proponowali mu „a conto“ tego awansu ubrania i futro, stolarze nowe meble, szewcy buty i t. d. On wymawiał się, ale wreszcie dał się namówić i pod dogodnymi warunkami, bo po 20 kor. miesięcznie, zamówił sobie pierwsze futro, a dla dzieci i żony nowe płaszcze i ciepłe na zimę okrycia.

Jakoś się spłaci i jeszcze 20 kor. zostanie! Najwięcej cieszył się futrem. We futro — myślał — ubiorę się w dzień awansu.

stępujących zasadach: 1. kurya powszechna dla pozbawionych dotychczas prawa głosowania, 2. w pośrodku kurye dotychczasowe wielkiej własności, małej własności ziemskiej i miast, 3. nowe koło wirylistów reprezentantów rozmaitych społecznie ważnych klas zawodowych.

Po tych oświadczeniach komisya reformy wyborczej uchwaliła, aby subkomitet zbadał wszystkie dotąd złożone projekty z reformą i przed zakończeniem bieżącej sesyi przedłożył zasady przyszłej sejmowej ordynacyi wyborczej.

Z samego sejmu bardzo mało mamy do zanotowania. Póki komisya budżetowa nie wygotuje sprawozdania, sejm nie ma ważniejszego materyału, więc na posiedzeniach albo posłowie uzasadniają swoje własne wnioski w rozmaitych sprawach wnoszone, które następnie bywają odsyłane do komisyi dla ich zbadania, albo też załatwia sejm pomniejsze sprawy administracyjne. Posłowie ruscy ciągle prowadzą taktykę zagadywania sejmu, aby tamować szybszy bieg prac sejmowych; na razie taka ukryta obstrukcya nie jest szkodliwa, ale gdy przyjdzie budżet pod obrady stać się może niebezpieczną.

Posiedzenie zwołane na ostatni wtorek musiało być zamknięte, ponieważ nie było dostatecznego kompletu posłów w sejmie.

USTAWA

z dnia 20 grudnia 1905 r. l. 11 d. u. k. dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zarządzeniach z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi.

(Ciąg dalszy).

§. 3. Władza polityczna I. instancyi zarządzi wstępne zbadania nadeszłych zgłoszeń, a w razie potrzeby uzupełni je lub sprostuje na podstawie odpowiednich dochodzeń, których wynik należy przedstawić osobom obowiązanym do uiszczenia opłaty.

Wymieniona władza jest także obowiązaną co do tych osób, które zaniedbały przepisanego zgłoszenia niezależnie od postępowania karnego, które ma być wdrożone (§. 20), zbadać z urzędu okoliczności, wpływające na wymiar opłaty szynkarskiej.

Co do przedsiębiorstw, podlegających opłacie z miast objętych ustawą z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24; należy w toku postępowania wstępnego, wysłuchać zawsze męża zaufania przez burmistrza odnośnego miasta wyznaczonego.

Powyższa ustawa obowiązuje następujące miasta: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczas, Drochobycz, Gorlice, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew.

§. 4. Dla oznaczenia opłaty szynkarskiej, jaką uiszczać mają corocznie osoby do tego obowiązane, ustanowioną będzie dla każdego powiatu politycznego w siedzibie władzy politycznej I. instancyi Komisya szacunkowa, dla całego zaś obszaru, w którym niniejsza ustawa obowiązuje, Komisya apelacyjna.

§. 5. Komisya szacunkowa ma się składać: z naczelnika władzy politycznej I. instancyi lub tegoż zastępcy jako przewodniczącego z dwóch członków, wyznaczonych przez c. k. Namiestnika, z których jeden ma być wybranym na wniosek Wiceprezydenta c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z grona państwowych urzędników skarbowych i z dwóch członków wyznaczonych przez Wydział krajowy, a to jednego wyznaczonego na wniosek Rady powiatowej, a drugiego wybranego z pośród obowiązanych do uiszczenia opłaty szynkarskiej danego powiatu na podstawie terna, przedłożonego przez dotyczącą Izbę handlową i przemysłową.

Każdy członek Komisyi otrzyma zastępcę, wyznaczonego w sposób powyżej podany.

§. 6. Komisya apelacyjna ma siedzibę we Lwowie i składa się z Marszałka krajowego lub tegoż zastępcy

---

Nominacye nadeszły. Wszyscy, nawet młodsi, awansowali, jego tylko pominięto!

— Dlaczego? — zapytał się sam siebie z rozpaczą i gryzł się tem strasznie. Koledzy i znajomi byli również zdumieni.

— Coś w tem musi być — mówili do siebie — co? Nikt nie wiedział.

Chodził dalej do biura w starym paltocie, robił swoje w milczeniu, tylko żółkł i mizerniał w oczach.

— Zagryzie się chłop! — mówili koledzy i pocieszali go jak mogli. Niektórzy nawet, aby mu sprawić przyjemność, zapisali się do eleuteryi.

Nic nie pomogło. Nie skarżył się, nie narzekał, tylko milczał.

Przed świętami Bożego Narodzenia, właśnie niebawem po nominacyach, jak grom z pogodnego nieba, spadło na niego nagłe przeniesienie do małego miasteczka X. Z początku nie wierzył i myślał, że to jakaś fatalna pomyłka, ale niestety, była to prawda. Jak nieprzytomny po kilkakroć odczytywał: „Ze względów służbowych przenoszę pana“...

— Co ja teraz pocznę? Co się z moimi dziećmi stanie? — łamał ręce z rozpaczą, a łzy ciekły mu po zmizerownaej twarzy.

Miał dwóch synów w gimnazyum, któryeh teraz trzeba będzie ze szkoły odebrać, bo przecież wprost niepodobna że 180 koron pensyi płacić za nich 100, albo choćby tylko 80 kdron miesięcznie. A szkoda! chłopcy dobrze się uczą i są zdolni.

Niema co, tylko trzeba jechać do Lwowa i prosić prezydenta o wstrzymanie tego „ukazu“. Wyciągnął z szafy frak jeszcze ślubny i pożółkłe rękawiczki, cylinder pożyczył od swego naczelnika i pojechał.

— Panie prezydencie! Skrzywdzono mię strasznie! Moje dzieci pójdą na poniewierkę! Com ja zawinił?

Pan prezydent, nie wstając od biurka, odwrócił głowę, zmierzył biednego urzędniczynę od stóp do głów i wycedził arystokratycznie trochę przez zęby a trochę przez nos:

jako przewodniczącego, z pięciu członków, wyznaczonych przez c. k. Namiestnika, z których dwaj mają być na wniosek Wiceprezydenta c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z grona państwowych urzędników skarbowych wybrani; z dwóch członków wyznaczonych przez prezydenta c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z pośród urzędników sędziowskich i z pięciu członków wyznaczonych przez Wydział krajowy, z których trzej mają być wyznaczeni z koła obowiązanych do uiszczenia opłaty szynkarskiej, a mianowicie po jednym z okręgu Izb handlowych i przemysłowych w Brodach, Krakowie i Lwowie na podstawie osobnego terna, przez każdą z tych trzech Izb, Wydziałowi krajowemu przedłożonego.

Każdy członek Komisyi otrzyma zastępcę wyznaczonego w sposób powyżej podany.

§. 7. Czas urzędowania członków i zastępców Komisyj szacunkowych i Komisyi apelacyjnej trwa lat trzy. Ustępując mogą być ponownie wyznaczeni.

W miejsce członków i zastępców, którzy przed czasem ustąpili, mają być wyznaczeni następcy na resztę okresu w sposób oznaczony §. 5. i 6.

Komisye zwołuje przewodniczący w miarę zachodzącej potrzeby.

Do prawomocności uchwał Komisyi szacunkowej potrzebną jest oprócz przewodniczącego obecność przynajmniej dwóch członków lub zastępców. Do prawomocności uchwał Komisyi apelacyjnej potrzebną jest oprócz przewodniczącego obecność przynajmniej sześciu członków lub zastępców, a wśród nich przynajmniej jednego członka, należącego do stanu sędziowskiego. Komisyom służą prawa, określone w §. 3, mogą one też powoływać do swych obrad znawców lub osoby, mogące dostarczyć wyjaśnień, które jednak w powzięciu uchwał nie biorą udziału. Uchwały Komisyi zapadają większością głosów; przewodniczący głosuje; tylko w razie równości głosów.

§. 8. Przewodniczący Komisyi, członkowie i ich zastępcy winni ścisłą zacnować tajemnicę o rozprawach komisyjnych, jakoteż o doszłych skutkiem tego do ich wiadomości stosunkach stron obowiązanych do opłaty szynkarskiej.

Członkowie nie należący do stanu urzędników państwowych mają wręce przewodniczącego złożyć przyrzeczenie w miejsce przysięgi, że obowiązku tego ściśle dopełnią.

Członkowie Komisyi i ich zastępcy, nie mieszkający w siedzibie Komisyi i nie będący urzędnikami państwowymi w czynnej służbie otrzymują z funduszu krajowego zwrot kosztów, które w rozporządzeniu wykonawczem oznaczone będą.

Do urzędników państwowych pozostających w czynnej słuszbie, stosują się każdoczesne przepisy o dyetach. Powstały skutkiem tego wydatek ponosi fundusz krajowy.

§. 9. Komisya szacunkowa oznacza corocznie opłaty szynkarskie, które mają być uiszczane, z zastrzeżeniem podwyższenia mogącego nastąpić po myśli §. 11.

Oznaczenie to ma nastąpić w granicach taryfy w §. 10. zawartej na podstawie ustalonego w ubiegłym roku (§§. 3 i 7 ust, 5) odbytu napojów, podlegających opłacie szynkarskiej i z uwzględnieniem wszystkich innych okoliczności, które wpływają na rentowność przedsiębiorstwa, podlegającego opłacie.

W razie, jeżeli przedsiębiorstwa (rodzaju przedsiębiorstwa) nie prowadzono jeszcze przez przeciąg całego roku poprzedniego, należy spodziewany w roku wymiaru odbyt napojów, opłacie szynkarskiej podlegających, oznaczyc drogą szacunku.

Dla przedsiębiorstw (rodzajów przedsiębiorstw), które powstały dopiero w ciągu roku wymiaru, należy oznaczyć spodziewany z pozostałej części roku odbyt napojów, podlegających opłacie szynkarskiej, drogą szacunku (wymiar dodatkowy).

Przeciw uchwale komisyi służy tak przwodniczącemu jak i członkowi Komisyi, wyznaczonemu przez Wydział krajowy na wniosek Rady powiatowej, prawo odwołania się do Komisyi apelacyjnej w ciągu 14 dni, licząc od powzięcia uchwały, na ręce władzy politycznej I. instancyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Przeniosłem pana ze względów służbowych, przecież w dekrecie ma pan napisane wyraźnie!

— Ależ to dla mnie ruina! Ja na taką straszną karę nie zasłużyłem! Przecież kwalifikacye!...

— Tak, tak! — uśmiechnął się ironicznie pan prezydent przerywając — kwalifikacye pana są jak najgorsze.

— To niemożliwe! — wykrzyknął odruchowo i z przerażeniem urzędnik.

Pan prezydent zmarszczył brwi, wstał z fotelu i szorstko rzucił:

— Przeniosłem pana za karę, bo pan najgorszego gatunku... pijaczyna. Skończyłem. Żegnam pana!

— Kłamstwo! potwarz! — wyrwało mu się z ust.

Jak nieprzytomny wyleciał, trzasnął drzwiami i zataczając się, jak pijany z rozpaczy, pierwszy raz w życiu poszedł... na wódkę.

Przepisy małżeńskie w Chinach.

Chińczyk żeni się zwykle młodo, nie później, niż w dwudziestym roku życia. Zdarza się nawet, że szesnastoletni chłopcy poślubiają czternastoletnie dziewczyny. Nie miłość, lecz wola rodziców zadzierzga węzeł małżeński. Niema przeciw niej apelacyi. Ślub musi się odbyć w tym samym roku, w którym zamieniano ślubne podarki. W Chinach niema kodeksów i praw cywilnych; zwyczaj bywa prawem. Chińczyk może mieć tylko jedną żonę prawowitą, lecz ile chce żon z lewej ręki. Nie wolno zrywać zaręczyn. Jeśli ojciec, obiecawszy rękę córki jednemu, oddaje ją drugiemu, pierwszy narzeczony może go o to pozwać, a sąd za takie wykroczenie skazuje zwykle na siedemdziesiąt bambusów lub na odpowiednią karę pieniężną. Podarki zagarnia wówczas skarbiec państwowy, a raczej pewnie mandaryn miejscowy. To samo spotyka ojca narzeczonego, jeśli się swemu słowu sprzeniewierzy

Tego miłość Ojczyzny serdeczna i szczera,
Kto kupuje u swoich — swój przemysł popiera!

KRONIKA.

Kurs pleciennictwa kapeluszów słomkowych. Liga Pomocy przemysłowej urządza pod protektoratem i przy poparciu hrabiny Andrzejowej Potockiej — ośmiotygodniowy kurs pleciennictwa taśm (bort) do wyrobu kapeluszów słomkowych w Krzeszowicach koło Krakowa w czasie od dwudziestego października do szesnastego grudnia b. r.

Nauka na tym kursie, której udzielać będzie zawodowy przodownik (werkmistrz) z Szwajcaryi — obejmie wyrób plecionek z różnych gatunków słomki, bort fantazyjnych (t. zw. Sparterie) do wyrobu słomkowych kapeluszów damskich i do galanteryjnego koszykarstwa a to ze słomy, wiór drzewnych, łyczka, włókien konopnych i lnianych, włosienia, jedwabiu, bawełny itp.

Na kurs dopuszczone będą przedewszystkiem nauczycielki z takich miejscowości kraju, w których istnieją już zaczątki przemysłu słomkarskiego lub pokrewnego galanteryjnego pleciennictwa — a to o ile uzyskają urlop i zezwolenie ze strony Rady szkolnej krajowej — następnie pracownice zajęte w przemyśle kapeluszniczym damskim i w modniarstwie i w miarę miejsca inne kandydatki wykazujące odpowiednie przygotowanie i kwalifikacye.

Uczestniczki kursu z poza Krzeszowic i najbliższej okolicy, otrzymają na koszta podróży i utrzymania w Krzeszowicach przez cały czas kursu — od Ligi Pomocy przemysłowej zasiłek w kwocie 80 koron.

Zgłoszenia na kurs przedłożone być mają Lidze Pomocy przemysłowej — tylko za pośrednictwem jednego z Towarzystw Pomocy przemysłowej w kraju — najdalej do dziesiątego października b. r.

Nauczycielki szkół publicznych — wnieść winny natychmiast podanie o urlop i zezwolenie na udział w kursie — na ręce swojej przełożonej władzy.

Trzebinia. Dnia 12-go września b. r. doznał Antoni Prengel, robotnik przy rafineryi nafty w Trzebini, uszkodzenia lewego oka a mianowicie przy klepaniu rur młotkiem odskoczył kawałek żelaza i uderzył Prengla w lewe oko.

Trzebinia. Dnia 22-go września b. r. zatrudniony był Ferdynand Wołoch przy budowie zbiorników żelaznych na ropę w Trzebini, nagle upadła blacha Wołochowi na nogę i skaleczyła mu trzy palce.

Z Rudna. Dnia 26-go b. m. odbyła się w Rudnie piękna zabawa pożegnalna. P. Adolf Nagel, nauczyciel kierujący z okazyi przejścia w stan spoczynku i przesiedlenia w strony Krakowa zaprosił sąsiednie nauczycielstwo. W imieniu krzeszowickiego Ogniska nauczycielskirgo pożegnał jubiilata piękną przemową, podkreślając jego zasługi i cnoty p. F. Gatlik, prezes Ogniska i wręczył mu od sąsiednich nauczycieli skromny upominek. Z żalem też żegnało nauczycielstwo sympatycznego kolegę, a do łez wzruszony jubilat serdecznie się także żegnał z nami.

Uczestnik.

Aresztowania. Za włóczęgowstwo aresztowani zostali w Chrzanowie Samuel Arnold ze Stanisławowa, Jakób Dolski z Rosyi i Wolfa Płuszczuka z Odessy.

W Jaworznie aresztowani zostali za włóczęgowstwo Anna i Selig Grazol z Rosyi.

Długoszyn. Dnia 14-go września b. r. o godzinie jedynastej w nocy powstał w domu Maryi Wilczak w Długoszynie pożar, który doszczętnie zgorzał. Szkoda wynosi trzysta koron.

Pożar spowodowali chłopcy paleniem papierosów.

Wypadek kolejowy w Bolęcinie. Dnia 20-go września b. r. o godzinie 6.35 wieczór uderzył wóz kolejowy naładowany towarem na pociąg osobowy Nr. 6053

Małżeństwa zakazane są pomiędzy krewnymi do czwartego stopnia w linii prostej i do trzeciego w linii pobocznej. Wykroczenie przeciwko tym przepisom pociąga za sobą znaczną karę. Mężczyzna nie ma prawa żenić się z siostrą swej żony, ani z siostrą swojego szwagra. Takie małżeństwa bywają uważane za nieważne. Karą sto bambusów po piętach zagrożone jest sprawowanie godów przed upływem żałoby po rodzicach. Urzędnik może się żenić z córką mieszkańca prowincji, w której przebywa, ale musi okupić ten przywilej bądź odpowiednią sumą, bądź też osiemdziesięciu bambusami. Urzędnik lub syn urzędnika, poślubiający tancerkę, aktorkę lub muzykantkę, otrzymuje sześćdziesiąt bambusów po piętach. Małżeństwo takie jest nieważne. Żona, niezachowująca żałoby po mężu, dostaje sześćdziesiąt bambusów po piętach, a osiemdziesiąt, jeśli przed upływem żałoby uczęszcza do teatru lub na muzykę.

Małżeństwo nie oddaje kobiety pod władzę męża. Wolno jej kupować, sprzedawać, zaciągać długi, podpisywać kontrakty bez wiedzy małżonka, pomimo jednak tych przywilejów, kobieta chińska po wyjściu za mąż staje się niewolnicą, gdyż oddana jest pod władzę rodziców mężowskich. Nie wolno jej nawet siadać przy jednym stole z mężem i synem.

Mężowi służy prawo bić zonę, byle jej nie zranił i nie zabił. Jeśliby jednak uczynił to skutkiem jej zuchwałości dla teściów, zostaje uniewinniony. Kobieta obchodząca się źle ze swoim mężem, karana jest srożej od mężczyzny, pastwiącego się nad żoną.

Zobopólna niechęć do dalszego pożycia wystarcza w Chinach do uzyskania rozwodu.

na stacyi w Bolęcinie, wskutek czego usunięty został ten pociąg z szyn a jadący pasażerzy Józef Neufeld z Zatora, Józef Paluszek z Krzeszowic, Salomea Liebermann z Rozkochowa, Franciszek Jakóbik z Poręby, Franciszek Maj z Ryczowa, Chaim Goldstein z Trzebini z powodu tego wstrząśnienia zgłosili się jako chorzy.

Ciężkowice. Dnia 19-go września br. zdarzył się w Ciężkowicach nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Jakób Golik dziewietnaście lat liczący z Zachowa pow. Brzesko zatrudniony przy mieleniu kamienia cementowego został z własnej nieostrożności miałem przysypany.

Na krzyk tegoż pospieszyli z pomocą robotnicy Grzegorz Ciołczyk i Franciszek Kaszowski, którzy jednak nie zdołali uchronić od śmierci Golika.

Wiece oświatowe — a p. Nowak z Krakowa. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Czytelnicy nasi przypominają sobie pewno, że na wiecu oświatowym, odbytym w Chrzanowie dnia dwudziestego ósmego marca b. r. narzekał p. Nowak z Krakowa, że na sali nie widział ludu; wyjaśnienie zaś moje, że komitet wiecowy zaprosił reprezentantów ludu, lecz włościanie nie przybyli dlatego, bo sprawami szkolnictwa nie wiele się interesują — nazwał w swoim „Głosie“ kłamstwem. Na zarzut ten nie uważałem za stosowne i potrzebne odpowiadać, bo jeżeli p. Nowak nie chciał mi uwierzyć na słowo, to nie zechce uwierzyć także, gdy przedłożę mu dowody, które posiadam, a które potwierdzą, że „wybitniejsi włościanie z powiatu zostali na wiec imiennie zaproszeni.“ Ponieważ ze złą wolą walczyć trudno, przeto każdy rozsądny człowiek zrozumie, że jakakolwiek z p. N. polemika w tym kierunku byłaby bezcelową i wcale nie interesującą. — I nie o to mi w tej chwili idzie, ale: W korespondencyi umieszczonej w Nrze 263 „Głosu Narodu“ czytam, że dnia dziewietnastego września b. r. odbył się wiec oświatowy w Nowym Targu. Na wiecu tym był także p. Nowak z Krakowa, ale znowu n i e b y ł o l u d u, bo — jak pisze korespondent — „w ł o ś c i a n i e m i m o p u b l i c z n e g o z a p r o s z e n i a a f i s z a m i n a w i e c n i e p r z y b y l i.“ Wprawdzie korespondent tłumaczy ich, że stało się to „p r a w d o p o d o b n i e“ d z i ę k i u l e w n e m u d e s z c z o w i, j a k i w t y m d n i u p a d a ł“ ale usprawiedliwienie to nie wytrzymuje krytyki, bo jeżeli „w ogólnym wiecu oświatowym wzięło udział c a ł e n a u c z y c i e l s t w o z Podhala i miejscowa i n t e l i g e n c y a,“ a ulewny deszcz ich nie odstraszył, to tem więcej nie mógł on być przyszkodą dla w s z y s t k i c h włościan. A więc nie deszcz wstrzymał lud od udziału w wiecu, ale znowu ten fakt, że włościanie w niektórych powiatach naszego kraju szkolnictwem się nie interesują, troskę o nie pozostawiając nauczycielstwu, jak najwięcej kompetentnemu w takich sprawach. I na t a k i m wiecu był p. Nowak i zabierał głos. Szkoda, że korespondent „Głosu Narodu“ nie dodał, czy p. Nowak nie postawił wniosku na o d r o c z e n i e wiecu dla tej ważnej według jego zapatrywań — przyczyny, że na wiecu nie było l u d u, tego ludu, którego p. N jako nauczyciel z m i a s t a Krakowa — tak wielkim jest przyjacielem. Polaczek.

Polski kongres pedagogiczny we Lwowie. Polskie Tow. pedagogiczne dało inicyatywę do zwołania polskiego kongresu pedagogicznego w dniach 31-go października i 1-go listopada b. r. we Lwowie. Nie jest to prostym przypadkiem, że kongres ten schodzi się z wielkiem narodowem świętem Juliusza Słowackiego, który w testamencie swoim jako pierwsze przykazanie przekazał przyszłym pokoleniom:

„Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.“

Program kongresu obejmuje najważniejsze zagadnienia z dziedziny wychowania, powinien tedy zachęcić całe społeczeństwo polskie do współudziału w kongresie.

Komitet tworzą przedstawiciele najpoważniejszych instytucyi oświatowych w Polsce, obejmujących organizacyą swą całe społeczeństwo.

Protektorat nad kongresem objęła reprezentacya miasta Lwowa. Jest tedy nadzieja, że obrady kongresu przyczynią się poważnie do podniesienia oświaty narodowej. Odezwę w sprawie tego kongresu podpisały następujące instytucye: Zarząd główny polskiego Tow. pedagogicznego, Zarząd główny Tow. nauczycieli szkół wyższych, T. S. L., Zarząd główny polskiego Tow. pedagog. w Cieszynie, Związek polskich Tow. gimn. sokolich, Tow. hygieniczne, Wydział Tow. naucz. szkół lud. m. Lwowa, Związek nauczycielek lwowskich, Wydział stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Komitet kongresu czyni usilne starania, by kongres ten wypadł pod względem jakościowym i ilościowym jak najpoważniej. Dla wiadomości ogółu podaje co następuje:

1) Adres komitetu: Komitet polskiego kongresu pedagonicznego, Lwów ul. Friedrichów 10. 2) Biuro komitetu otwarte codziennie od godziny 4 do 5 po południu. 3) Osoby, chcące wziąść udział w kongresie, zechcą nadesłać zgłoszenie celem wysłania im programu i karty uczestnictwa do 20 października b. r. 4) Opłata za kartę uczestnictwa wynosi 5 kor.

Dziesięć prawideł życia.

Jefferson, prezydent Zjednoczonych Stanów Ameryki, w liście do swego przyjaciela pisanym, podaje mu następujące prawidła życia, których sam, jak się wyraza, naściślej zawsze trzymać się usiłował:

1. Nie odkładaj na jutro, co możesz zrobić dzisiaj.
2. Nie proś oto drugich, co sam zrobić potrafisz.
3. Nie wydawaj pieniędzy pierwej, nim je mieć będzież.
4. Nie kupuj nic, czego nie potrzebujesz, dlatego że tanio.
5. Duma kosztuje nas więcej, niż głód pragnie i zimno.
6. Nikt nigdy nie załował, że mało jadł i mało mówił.
7. Nic nie jest przykrem, co z chęcią czynimy.
8. Najwięcej cierpień naszych pochodzi z obawy nieszczęść, które się nigdy nie zdarzą.
9. Wszystkie rzeczy bierz z gładkiego końca, ludzi z dobrej strony.

10, Gdy się czujesz w gniewie, przelicz w myśli dziesięć wprżód, nim mówić zaczniesz; w pasyi, przelicz sto.

Karta ta uprawnia do korzystania z bezpłatnych kwater na czas trwania kongresu. Uczestnicy, którzy chcą korzystać z bezpłatnych kwater, zechcą zawiadomić komitetet do 25 października najpóźniej.

Nadesłane.

Chorowałem przez dłuższy czas na żołądek, tak, że nic przez kilka tygodni nie jadłem i groziło mi niebezpieczeństwo życia, używałem wszelkich środków lecz bez skutku, dopiero lekarz W-ny Pan Wacław Skórkowski w Trzebini gdy udałem się do niego uleczył mnie w dwóch tygodniach, za co W-mu Panu Lekarzowi serdecznie dziękuję

Jan Bochenek
Kąty p. Chrzanów.

Ceny targowe

w dniu 10-go września 1909 r.

Wyszczególnienie	KRAKÓW od K	od h	do K	do h	KRZESZOWICE od K	od h	do K	do h
Pszenica	26	60	27	40	25	—	26	50
Żyto	18	70	20	90	19	50	21	—
Jęczmień	16	50	17	50	15	—	16	80
Owies	17	70	17	90	20	—	21	80
Ziemniaki	5	50	6	50	5	20	5	80
Siano	8	80	9	20	7	—	8	80
Słoma	8	—	9	20	7	50	8	90

Wszystko za 100 kg.

Kursa pieniędzy.

	płacą		żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	40	96	—
Dwudziestofrankówki w złocie	19	08	19	20

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi:

buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

L. 34219.

Chrzanów, dnia 7 września 1909.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw obszarów dworskich

Rozporządzeniem z dnia 29 marca 1889 Dzpp. Nr. 37 zabroniło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych skupywanie nierogacizny po domach w gminach powiatów pogranicznych, chcąc przez to powstrzymać rozwlekanie zarazy — podnieść prawidłowy handel świńmi na targowicach i niedopuścić do przemycania oraz wykorzystywania nieświadomych chodowców przez niesumiennych zgonników.

C.k. Namiestnictwo zaś w celu unormowania obrotu handlowego świń wewnątrz kraju i wywozu tych zwierząt do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa w IV punkcie obwieszczenia z dnia 2 listopada 1907. L. 135458 zabroniło w całej Galicyi.

1) Puszczanie świń samopas, tj. bez należytego nadzoru.

2) Tak zwanego handlu domokrążnego nierogacizną bez różnicy wieku, przez który to handel rozumie się kupowanie, sprzedawanie, lub prowadzenie świń, chodząc za niemi od miejscowości do miejscowości i od zagrody do zagrody.

3) W chodzenie do obcych chlewów stajen i ubikacyj, w których się trzyma świnie, handla-

rzom świń, ich pomocnikom, zgońcom, rzeźnikom, masarzom miśkarzom, i wogóle osobom, które przez swe zatrudnienie mają do czynienia z cudzą nierogacizną.

4) Pędzenie trzody chlewnej z jednego do drugiego powiatu.

Przekroczenia zaś powyższych zarządzeń nakazało c. k. Namiestnictwo karać po myśli §. 16. ust. o tępieniu pomoru świń z 7/9 1905. Dz. p. p. Nr. 163. względnie §. 45. ust. z 24/5 1882. Dz. p. p. Nr. 51. gdyby naczelnicy gmin względnie oglądacze do prowadzenia katastru nierogacizny wydali paszporty na nierogaciznę, zakupioną we wsi (drogą domokrąznego handlu) i przez to taki zakazany handel pobierali.

Ponieważ jednak naczelnicy gmin, oglądacze, hodowcy nierogacizny, handlarze i masarze niestosują się do powyższych zarządzeń i ciągle jeszcze podtrzymują handel nierogacizną po gminach, drogach i poza targowicami, przez co zarazy się szerzą, targowice pozostające pod dozorem weterynarskim oraz konsensowani handlarze, tudzież handel wywozowy trzodą chlewną coraz bardziej podupadają, dyskredytując dochody gmin i kraju z prawidłowego handlu nierogacizną, przeto celem ostatecznego i radykalnego usunięcia tych wadliwości zarządzam na podstawie powyższych postanowień, aby:

1) wszelkiego rodzaju nierogaciznę kupowano i sprzedawano tylko na targowicach dozorowanych przez weterynarzy,

2) paszporty wydawano tylko na sztuki pędzone na targ,

3) handlarzom, masarzom, zgonnikom etc. niedozwalano pod żadnym warunkiem chodzenia po gminie i skupywania pojedynczych sztuk świń

4) na świnie zakupione w sposób wyż. zakazany, lub po drogach i poza targowicą nie dawano paszportów,

5) obcych osób nie wpuszczano do chlewów,

6) świń nabytych w sposób zakazany, niedopuszczano do obrotu handlowego i do rzeźni,

7) winnych zaś, przekroczenia powyższych zarządzeń donoszono z urzędu c. k. Starostwu.

Za wszechstronne ogłoszenie i ścisłe przestrzeganie powyższych zarządzeń przy użyciu i pod dozorem oglądaczy, policyi i polowych czynię Naczelnika (Przełożonego Obszaru dworskiego) osobiście odpowiedzialnym, przyczem zaznaczam, że wykraczających przeciw temu zarządzeniu a przedewszystkiem Naczelników gmin i oglądaczy będę surowo karał, zaś masarzom i handlarzom, prócz dotkliwych kar pieniężnych, będą odbierane uprawnienia przemysłowe.

Wreszcie nadmieniam, że zawezwałem równocześnie rewizorów bydła i c. k. Żandarmeryę by czuwali nad ścisłem przestrzeganiem tych zarządzeń.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa
Rudzki mp.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Dr Karol Smoleń. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie